

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 9 (45)

Olsztyn, Piątek 28 grudnia 1945 r.

Rok 1

Witamy

Mazurska Wojewódzka Rada Narodowa przystępuje dziś do pracy na swoim pierwszym uroczystym posiedzeniu.

Moment to historyczny dla całej wyzwolonej Ziemi Mazursko-Warmińskiej, która po wiekach powróciła na łono Ojczyzny. Bowiem moment ten oznacza ostateczną unifikację tej ziemi z Macierzą, oznacza likwidację koniecznej zresztą w pierwszym okresie tymczasowości, przejście do pracy normalnej w ustalonych ramach ustrojowych, obowiązujących całe Państwo.

Wprowadzenie do okręgu Mazurskiego Rad Narodowych otwiera nowy rozdział w osadnictwie i zagospodarowaniu tej ziemi. Do głosu dochodzi czynnik społeczny, który poprzez swoich przedstawicieli w Radach Narodowych sprawować będzie kontrolę nad działalnością administracji państwowej, mając pełną możność rozwijania swojej własnej, niczym nie skrepowanej inicjatywy.

Odtąd życie w Okręgu normować będą dwa czynniki — państwowy i społeczny — od których harmonijnej, zgodnej współpracy zależeć będą osiągnięte wyniki.

Dlatego też, witając powstającą dziś Mazurską Wojewódzką Radę Narodową i życząc jej jak najbardziej owocnej pracy — pozwalamy sobie życzyć jej równocześnie, aby nigdy nie zatracala z oczu podstawowej zasady, obowiązującej w nowych formach Demokracji Polskiej.

A zasadą tą jest najcisłszy i rzetelna współpraca przedstawicielstwa narodowego, jakim są Rady Narodowe, z aparatem państwowym.

Bez tej współpracy nowa Demokracja byłaby tylko formą, pozbawioną swojej najistotniejszej treści.

Wł. M.

Jency z powstania warszawskiego wymordowani w Lambinowie

Nowy oboz smierci na Śląsku

W Lambinowie na Śląsku Opolskim wykryto jeszcze jeden oboz śmierci, w którym Niemcy mordowali więźniów i jenców. Specjalna komisja podczas badań urzędów obozu stwierdziła, że Niemcy i tu posługiwali się komorami gazowymi i cyklonem. Najważniejsze urządzenia w obozie lambinowskim, zostały zniszczone w tych dniach przez dywersantów niemieckich, celem zatarcia śladów zbrodni. Dywersanci nie zdążyli zniszczyć komór gazowych, wybudowanych według tego samego systemu co komory gazowe w Majdanku i Oświęcimiu. Pozostały również skrzynie z cyklonem.

Członkom komisji dostarczono materiał dowodowy, w postaci puszek

cyklonu, zdjęć jenców wojennych oraz wykresów przedstawiających działanie cyklonu.

W czasie badania obozu komisja dokonała jeszcze jednego makabrycznego odkrycia. Mianowicie w barakach znaleziono dziesiątki ciał pomordowanych powstańców warszawskich. Prace trwają nadal. Do Lambinowa przybędą również komisje: angielska, amerykańska i francuska.

Biskup Sapieha kardynałem

Rzym, 28.12. (Obsł. wł.). Papież mianował 32 kardynałów, w tym arcybiskupa krakowskiego ks. Adama Sapieha.

Pozytywne wyniki konferencji moskiewskiej Następne obrady odbędzie się w Waszyngtonie

Londyn, 28.12. (Obsł. wł.). Z Moskwy donoszą, że po ostatnim posiedzeniu ministrów Wielkiej Trójki, które trwało 12 godzin, obrady zakończono.

Minister Byrnes odleciał wczoraj do Waszyngtonu, żegnany przez ko-

misarza Mołotowa i korpus dyplomatyczny.

Na pytanie o wynikach konferencji min. Byrnes oświadczył, że wszystko, o czym była mowa na konferencji, podane będzie w komunikacie, który ogłoszony zostanie dnia 28 grudnia.

Czasopismo rosyjskie «Bolszewik» uzewnętrznia nastroje, jakie panują w kołach oficjalnych, oświadcza, że wbrew oczekiwaniom reakcji na zerwanie współpracy między aliantami, konferencja moskiewska dała wyniki pozytywne. Podczas rozmów osiągnięto pełne porozumienie, a współpraca, zachwiana zerwaniem rokowań w Londynie, została znów nawiązana.

Minister Bevin zabawi jeszcze dzień w Moskwie, po czym uda się do Londynu.

Następna konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych, jak to wynika z wiadomości moskiewskich, odbędzie się w Waszyngtonie nie później, jak w maju 1946 r.

W Palestynie znowu rozruchy

Londyn, 28.12. (Obsł. wł.). W Palestynie wzmożyły się znowu niepokoje. W godzinach wieczornych doszło do starć ulicznych, przy gęstej wymianie strzałów i użyciu granatów. Nie-

znani sprawcy podpalili w Jerozolimie komisariat policji. Niepokoje objęły również Tel-Awiv i Haifę. Są ofiary w ludziach.

Powrot wojsk polskich do kraju

Pierwszy transport z Anglii w drodze do Polski

Londyn, 28.12. (Obsł. wł.). Dwa tysiące żołnierzy polskich powraca w najbliższą niedzielę z Anglii do Polski.

Repatriacja wojsk polskich odbywa się w zwartych formacjach z ekwipunkiem i bronią osobistą.

Jest to pierwszy transport z ogóln-

nej ilości 23 tys. żołnierzy, którzy zadeklarowali się w swoim czasie na powrót do kraju.

Trzech generałów już wyjechało do Warszawy, m. in. gen. Kossobudzki, uczestnik powstania warszawskiego.

Powracają Polacy z Niemiec

Repatriacja z brytyjskiej strefy okupacyjnej dobiega końca

Szczecin 28.12. (PAP) Akcja repatriacyjna Polaków ze strefy okup. brytyjskiej w Niemczech do Szczecina dobiega końca. Repatrianci polscy dojeżdżają kolejami i samochodami do punktu zbornego w Luneburgu, gdzie do dyspozycji repatriantów władze brytyjskie oddały 86 trzyton-

nowych wozów wraz z obsługą angielską.

Po przyjeździe do Szczecina następuje wylądowanie i przekazanie transportu władzom polskim, przy czym każdy repatriant otrzymuje na dalszą drogę 5-dniową rację żywnościową.

Dewaluacja franka podyktowana

koniecznością gospodarczą

Londyn, 28.12. (Obsł. własna.) Rząd francuski postanowił dokonać dewaluacji franka z 240 na 480 franków za jeden funt szterlingów. Jest to krok konieczny dla uzdrowienia gospodarki narodowej i szybszej wymiany towarowej z zagranicą, nie podwyższając cen na rynku wewnętrznym Francji.

Japonia tajnym

arsenałem

Londyn, 28.12. (PAP) Korespondenci amerykańscy donoszą z Tokio, że władze okupacyjne wykryły tajny japoński skład materiałów wojennych. Na wyspie Sikoki oddział VI amerykańskiej armii również odkrył podziemny skład broni.

W ukryciu znajdowały się samoloty, działa polowe i wielka ilość innego sprzętu wojennego. Sprzęt ten będzie użyty przez armię amerykańską.

Wybory we Włoszech na wiosnę

Paryż 28.12. (PAP) Włoski min. spraw wewnętrznych Romita oświadczył na konferencji prasowej, że wybory do parlamentu odbędą się pod koniec kwietnia, lub na początku roku przyszłego.

Wysiedlanie Polaków z Zaolzia

Morawska - Ostrawa 28.12. (PAP) Władze czechosłowackie doręczyły wielu Polakom na Zaolziu nakazy opuszczenia Czechosłowacji wraz z rodzinami.

Kilkanaście takich nakazów otrzymali Polacy w Porębie koło Orłowa. W innych miejscowościach czeskie nakazy wysiedlencze określają Polaków jako uciążliwych obcokrajowców.

30.000 zł. dała kwesta uliczna na Pomoc Zimowa

Przeprowadzona w ostatnią niedzielę przed świętami przez kierowników urzędów i instytucji kwesta uliczna na «Pomoc Zimową» — dała dobre rezultaty. Ogólna suma zebranych pieniędzy wynosi 30.000 zł. Najwięcej zebrał Prezydent Pałucki. Jego puszkę oznaczone nr. 5 i 30 zawierały 5.523.— zł.

Co hamuje rozwój przemysłu Mazurskiego

Niedostateczne zainteresowanie administracji—brak mieszkań robotniczych

Rozważając sytuację gospodarczą okręgu Mazurskiego, szczególnie na odcinku przemysłowym, należy stwierdzić, że Warmia i Mazury — to kraj o charakterze wybitnie rolniczym. Przemysł nigdy nie był podstawą gospodarki tych ziem. Jakkolwiek nie było tu zakładów wielkich, istniał jednak przemysł średni i to na wysoki poziom, szczególnie przemysł szklany z produkcji. Wysoko rozwinięta hodowla sprzyjała rozwojowi przemysłu skórzanego, bogactwo lasów przyczyniło się do rozbudowy przemysłu drzewnego, szeroko zakrojona uprawa lnu i konopi stworzyła przemysł włókienniczy.

Administracja polska, obejmując okręg, zastała niemal wszystkie zakłady i fabryki doszczętnie zdewastowane i zniszczone działaniami wojennymi, jednak to, co zdołaliśmy uratować z gruzów i zgliszcz, stanowi

jeszcze poważny element do odbudowy i odtworzenia przemysłu mazurskiego od podstaw.

I tu wysuwa się zagadnienie konieczności zmobilizowania wszystkich sił do wydzwignięcia naszego przemysłu z marazmu, w którym dotąd jeszcze pozostaje. Z zalem musimy bowiem stwierdzić, że naogół nie docenia się tego zagadnienia.

Referaty przemysłowe przy starostwach, jak dotąd, niewiele w tej dziedzinie dokonały. Na terenie niektórych powiatów w dalszym ciągu ulegają zniszczeniu i rozszabrowaniu rezerwy przemysłowe, których wartość przekracza niekiedy milionowe sumy. Należy z tym skończyć bezwzględnie. Majątek, będący własnością gospodarki narodowej musi być zabezpieczony i zinwentaryzowany, bowiem musimy wiedzieć, czym rozporządzamy.

Inny przykład braku dostatecznego zrozumienia dla naszego odradzającego się przemysłu ze strony czynników administracyjnych i samorządowych — to sprawa niezabezpieczenia mieszkań dla napływających kadr robotniczych.

W Olsztynie zagadnienie to przedstawia się wręcz katastrofalnie. Mieszkania, nawet w domach należących do obiektów przemysłowych, nierzadko są pozajmowane przez ludzi nie mających z przemysłem nic wspólnego, natomiast robotnicy najważniejszych nawet zakładów, mieszkają przeważnie kątem, albo w warunkach, urągających najprymitywniejszym potrzebom człowieka, co w rezultacie wywołuje odpływ wartościowego elementu, robotnika-fachowca, którego brak tak dotkliwie odczuwa się na ziemi Warmijsko-Mazurskiej.

Kwestia mieszkań robotniczych musi być przez odpowiedzialne czynniki rozwiązana zasadniczo, szybko i z całą stanowczością. Jest to tym ważniejsze, że do dzieła odbudowy przemysłu mazurskiego poza inicjatywą Zjednoczeń i Centrali Przemysłowych, poza wydajną pomocą administracji publicznej i samorządów musi być wciągnięty i robotnik-fachowiec, otoczony odpowiednią opieką i posiadający odpowiednie warunki bytowania. Wtedy dopiero obowiązek zagospodarowania tej ziemi będziemy mogli wypełnić należycie zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i społecznego.

Musimy dołożyć wszelkich starań, aby okręg Mazurski, pozbawiony przemysłu, nie stał się Polską „B”, ale pełnowartościowym obszarem życiowym Polaków. (jg)

**Rozpowszechniajcie
Wiadomości Mazurskie**

Przegląd prasy

Poswiełne

„Kurier Codzienny“ z uzasadnionym optymizmem patrzy w przyszłość. Ludzkość odradza się i kroczy ku lepszemu:

„Zdobyliśmy pierwszy warunek szlachetniejszego życia ludzkości: pokonanie i zdruzgotanie potęgi nieszlachetnej. Wymagało to ofiar niepoliczonych, wymagało morza krwi ludzkiej. Jeśli wolne narody świata zdobyły się na taki wysiłek, to znaczy, że wolność i pokój. Ludzkość nie chce wojny. Wola pokoju zwycięża i niesie nam nową erę. Erę rozkwitu kultury i cywilizacji.

Idziemy w lepszą przyszłość. I wszyscy dziś powiedzmy sobie po prostu, po ludzku: warto żyć, warto pracować, warto zmagać się z przeciwnościami dnia dzisiejszego, skoro się widzi, że świat idzie ku lepszemu“.

Prasa w procesie norymberskim

W prasie amerykańskiej ukazały się sensacyjne wywiady z Goeringiem i innymi przestępcami wojennymi.

„Izwiestia“ zajmują zdecydowane stanowisko wobec tego rodzaju nieuczciwych chwytów dziennikarskich.

„W procesie tym, który nie ma poprzednika w historii i który prowadzi się w pełnej zgodności z normami, określonymi ustawą Międzynarodowego Trybunału, szczególnie ważnym staje się znaczenie prasy.

Prasa światowa, szeroko reprezentowana w Norymberdze, winna prawdziwie i sumiennie oświetlać wobec opinii publicznej to wszystko, co się odbywa w sali posiedzeń sądowych“.

Współpraca polsko-radziecka

Wymiana kulturalna w dziedzinie teatru i muzyki

Moskwa (PAP). — Dnia 21 bm. odbyła się z inicjatywy ambasady R. P. w Moskwie we Wszechzwiązkowym Towarzystwie Kulturalnej Łączności z Zagranicą narada w sprawie współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim w dziedzinie muzyki i teatru w obecności ambasadora R. P. prof. Raabe.

W dyskusji brali udział wybitni przedstawiciele radzieckiej muzyki i świata teatralnego.

Omówiono szereg praktycznych kroków, zmierzających do zacieśnienia stosunków obu krajów słowiańskich w dziedzinie muzyki i teatru, a więc sprawę wymiany repertuarów teatralnych i partytur, kontaktu kompozytorów, reżyserów, muzyków i aktorów, sprawy przygotowania występów gościnnych zespołów muzycznych i teatralnych radzieckich w Polsce oraz polskich w Związku Radzieckim.

Studio operowe moskiewskiego konserwatorium przygotowuje «Halkę» Moniuszki w wykonaniu koncertowym, a w 4 teatrach Związku Radzieckiego przygotowane są premiery sztuk polskich.

Tak więc w Nowym Teatrze w Moskwie wystawiona będzie «Maria Stuart» Słowackiego, w Charkowie — «Moralność Pani Dulskiej», w Kijowie — «Damy i Huzary», w Taganrogu — «Panna Maliszewska».

W najbliższej przyszłości przeprowadzane będą dalsze rozmowy w sprawie współpracy w dziedzinie literatury oraz sztuk plastycznych.

Studio operowe moskiewskiego konserwatorium przygotowuje «Halkę» Moniuszki w wykonaniu koncertowym, a w 4 teatrach Związku Radzieckiego przygotowane są premiery sztuk polskich.

Tak więc w Nowym Teatrze w Moskwie wystawiona będzie «Maria Stuart» Słowackiego, w Charkowie — «Moralność Pani Dulskiej», w Kijowie — «Damy i Huzary», w Taganrogu — «Panna Maliszewska».

W najbliższej przyszłości przeprowadzane będą dalsze rozmowy w sprawie współpracy w dziedzinie literatury oraz sztuk plastycznych.

W najbliższej przyszłości przeprowadzane będą dalsze rozmowy w sprawie współpracy w dziedzinie literatury oraz sztuk plastycznych.

Polska a Organizacja Narodów Zjednoczonych

Wywiad z ministrem Zygmuntem Modzelewskim

Warszawa. (PAP). Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski niezależnie od rozmów, które przeprowadził ostatnio z Bevinem o czym doniosła prasa światowa, odbył również szereg posiedzeń w Foreign Office z jego zastępcami i szereg konferencji w brytyjskim Ministerstwie Skarbu.

Bezpośrednio po powrocie do Warszawy Minister Zygmunt Modzelewski, który przewodniczył Komisji Bezpieczeństwa organizacji Narodów Zjednoczonych, przyjął korespondenta dyplomatycznego PAP. red. Mariana Woydyłło, któremu udzielił wywiadu prasowego.

— Jakie znaczenie może posiadać dla nas organizacja Narodów Zjednoczonych?

— Wystawiona na ciągłe niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, wyniszczona wojną, 6-cioletnią okupacją niemiecką, Polska jest naturalnym

sojusznikiem dobrze funkcjonującej organizacji Narodów Zjednoczonych, mogącej zagwarantować pokój i możliwość rozwoju każdemu krajowi. Dla Polski, bodaj, że jak dla żadnego innego kraju, sprawa niepodzielności pokoju jest koniecznością. To też niezależnie od swych życzeń sprawdzona do roli obserwatora, już w okresie konferencji w San Francisco polska opinia publiczna śledziła z dużą radością postępy w zakładaniu podwalin pod organizację Narodów Zjednoczonych, łącząc z nią swoje nadzieje na lepiej urządzony świat.

Obecnie, gdy delegacja polska bierze czynny udział w pracy komisji przygotowawczej, zainteresowanie w Polsce losami organizacji Narodów Zjednoczonych wzmogło się jeszcze bardziej i niewątpliwie będzie jeszcze nadal wzrastało.

— Czego chcemy od powstającej organizacji Narodów Zjednoczonych?

— Chcemy sprawnego i sprawiedliwego działania, zapobiegającego możliwemu sporom i zaognieniom stosunków międzynarodowych. Chcemy zgodnego współżycia wszystkich narodów miłujących pokój, a przede wszystkim harmonijnego działania wielkich mocarstw — podstawy pokoju światowego. Chcemy poszanowania praw narodów do wolności, a więc i naszych praw. Rozumiemy, że współżycie i współpraca narodów wymagają szczerzej wymiany zdań, która przy stosowaniu zasad sprawiedliwości, zgodnych z duchem czasu, może wiele przeszkód usunąć, dużo złego naprawić i stworzyć warunki międzynarodowego współżycia. Taka wstępna wymiana zdań odbyła się w czasie sesji Komisji Przygotowawczej, na której Polska reprezentowana była we wszystkich niemal podkomisjach, których zadanie polegało na opracowaniu porządku obrad, wniosków i regulaminów dla walnego Zgromadzenia, jakie się odbędzie w styczniu 1946 r.

— Jaka była taktyka delegacji polskiej w Londynie w sprawie siedziby Narodów Zjednoczonych

— Delegacja polska, wyrażając stanowisko Polski, kieruje się dobrem ogólnym i wypowiedziała się za siedzibą Narodów Zjednoczonych w Europie, bo i Polska leży w Europie. Nie uczynimy z tego zasady, uważając, że mocarstwa amerykańskie, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej winny przede wszystkim zająć należne im miejsce i mieć należny im głos w organizacji Narodów Zjednoczonych. Głosowali więc za Europą z państwami europejskimi z wyjątkiem Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Radzieckiego, które głosowały za Ameryką. Jak już podkreśliłem, Polska motywowała swe stanowisko względami praktycznymi. Kiedy jednak okazało się, że Europa nie otrzymała większości, wówczas jedynym kandydatem została Ameryka, ale dla ważności uchwały potrzeba było 2/3 głosów, wtedy delegacja polska dla ułatwienia osiągnięcia definitywnego wyniku głosowania, wypowiedziała się za Ameryką, zresztą i poprzednio, broniąc Europy nie wypowiedzieliśmy się bynajmniej przeciw Stanom Zjednoczonym. Za Ameryką głosowało 30

Paryż bez gazet

Paryż, 23. 12. (PAP.) Związek zawodowy pracowników prasowych w Paryżu wezwał personel techniczny wszystkich pism do zaprzestania pracy.

Strajk został proklamowany po konferencji między przedstawicielami związku a właścicielami gazet.



DZIEŃ OLSZTYNA

Wystawa pamiątek plebiscytowych

W lokalu Instytutu Mazurskiego przy ul. Emilii Plater 4 (od placu Kopernika) otwarta jest w niedzielę, wtorki i czwartki wystawa pamiątek i druków plebiscytowych od godziny 9-tej do 13-tej.

Kto winien?

Jedynie kino na terenie naszego miasta nie jest w stanie obsłużyć szerokiej publiczności, spragnionych godziwej rozrywki kulturalnej.

Trzeba przeto przyklasnąć inicjatywie otwarcia nowego kina „Mazur” na St. Rynku.

Niestety, inauguracja nowej placówki wypadła poniżej krytyki. Publiczność zmuszona była dobre dwie godziny oczekiwać na uruchomienie aparatury, której defekt na skutek karygodnego niedopatrzenia nie został na czas naprawiony.

Wyrażamy nadzieję, że Zarząd Kina niefikcyjnie dołoży wszelkich starań, by wywiązać się ze swych zadań ku obopólnemu zadowoleniu.

(g)

Dzis wieczorem

Teatr im. St. Jaracza

O godz. 18,30 przedstawienie sprzedane

Jutro, w sobotę dn. 29 b.m. premiera dramatu J. Słowackiego „Maria Stuart”.

Kino „Polonia”

Film produkcji angielskiej p. t. „Szary Lord”.

W rolach gl.: Margaret Loekwood, Phyllis Calvert, James Mason, Stewart Granger.

Początki seansów o godz. 15, 17 i 19-ej.

W dniu dzisiejszym i jutro honorowane będą bilety wykupione w kinie „Mazur”.

Olsztyn w czasie świąt

Olsztyn niefrasobliwie spędził święta. Wiele osób, których rodziny pozostały jeszcze w centrum kraju — wyjechało z Olsztyna. Ci, którzy zostali, spędzali święta w kółku rodzinnym, w domu...

Przy stole wigilijnym przeważnie kilka miejsc pustych. Ale nie smuciono się. Nieubłagane prawo życia wzięło górę. Zyczo sobie tym razem już nie spokojnych, ale wesolych świąt.

W mrocznych ścianach gotyckich kryją się ciężkie drzwi — kościoła. Zewsząd wieje powaga. A wewnątrz — majestatyczna atmosfera świątyni. Ze wszystkich gzymsów,

złocen i rzeźb wieki na cie patrzą. Czujesz ich tchnienie, czuje ich postać. Tłum wiernych słucha słów kapłana: — „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli”. Biskup celebrował pasterkę. Obecni przedstawiciele administracji, samorządu, armii i t. p.

Teatr. Recytuje dziś Surzyski Cyda — Corneille'a, Dziady, wyjątki z Wyspińskiego, Norwida itp. Obok mnie siedzi piekarz z mojej ulicy i smacznie śpi. Przede mną żołnierz, który Improwizację Mickiewicza przyjmuje śmiechem, a Cyda: „Bum cych, cych...” — szczyrzy zdrowe i białe zęby do swej łubej. Publiczność nu-

dzi się, tupie, tłum chce się bawić. W święta. Tłum wylega na ulicę.

*

Ulica. Rano — nie widać, jak zwykle, urzędników z toczkami, robotników, spieszących do pracy, gospodyn z koszykami. Na ulicy mały ruch. Ludzie odpoczywają. Są święta. W południe ulica ożywia się. Widać wiele osób, które idą do kościoła, inni już wracają. Każdy zadowolony. Dziś nie myśli się o troskach i kłopotach, zmartwieniach i trudnościach dnia codziennego. Dziś zmagania o byt ustały. Wszystkie strony zaprzestały walki.

Po południu — spieszą rozbawieni, podchmieleni, niektórzy pozornie szczęśliwi. W uszach obojętnego przechodnia, z mijanych okien mieszkan brzmią stare polskie koledy:

— Bóg się rodzi, moc truchleje...
Dzisiaj w Betleem...

Lulaj-że Jezuniu...

Tak radośnie one brzmią na ulicach Olsztyna.

Pod ścianą zebrała Warmianka. Starucha w łachmanach wyciąga rękę do swych... braci. Ludzie chętnie dają. Dziś święto.

Noc pokryła miasto. Dziwna noc, w którą Bóg zesłał Syna Swego, aby stał się źródłem miłości i prawdy. Dziwna noc, której siła tajemna zło przemienia w dobro. Przedziwna noc, której tajemnica powtarza się 1945 raz. Tu i owdzie głosy, szepty, wyznania, śmiechy, rozmowy.

— Moje uszanowanie! Z okazji świąt wszystkiego najlepszego...

— Wacusi, chodź na jednego, — ochryplę głós pijaka z zaułka.

— Państwo pozwolą, może w pierwsze święto...

— Mówię ci, Julek, jaka fajna dziewczucha...

— Biedna, stara, choć grosik na kawalek...

Olsztyn, ulica! Ulica widziała tu wiele. Po jej bruku toczono armaty, odbierano defilady, parady i procesje. Ulica wszystko wchłonęła, zamknęła w swych zimnych granitowych murach.

(bies.)

Zołnierz zdemobilizowany ma prawo do pomocy

Widziałem zdemobilizowanych żołnierzy, snujących się, jak cienie, od urzędu do urzędu, od biurka do biurka. Blade twarze, zholale, cierpiące. Przesiąkające buty, wytarte, stare płaszczki.

Rozmawiałem z nimi o frontach, forsowaniu Wisły, ciężkich zmaganiach nad Bałtykiem... Wszystko przetrwali, swoim twardym żołnierskim krokiem doszli aż po Berlin, powrócili zwycięzcy...

A jednak rozgoryczenie maluje się na twarzach. Dlaczego? Dumni są z dokonanego czynu, ze swych oznaczeń bojowych — oni, polscy żołnierze. Pokazują mi dokumenty. Nie potrzeba mi smutnej opowieści. Czytam ją z ich twarzy: wśród swych braci, wśród społeczeństwa polskiego nie znaleźli tego, czego im najbardziej potrzebna — serca... Oni, żołnierze, szukający pomocy, bezdomni, samotni.

Obywatele urzędnicy, o Was tu głównie chodzi. Powiecie — przesada? Nie, to twarda rzeczywistość. Żołnierze byli już przed spotkaniem ze mną w niejednym urzędzie i wyszli z niczym.

Czy naprawdę jest tak źle u nas, że żołnierzowi, który zwolniony zo-

stał z szeregow, nie możemy pomóc? Na pewno nie! Tak źle nie jest. Posiadamy dość środków, sposobów i możliwości. Więc cóż? — Tylko jedno: nie umiemy pomóc, albo nie chcemy.

Może nie będziemy mogli pomóc w takiej mierze, jakbyśmy tego chcieli, ale w granicach naszych możliwości zaopiekować się żołnierzem zawsze możemy, mało — musimy!

Pamiętajmy: niesienie pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi — to nasz święty obowiązek. Ktokolwiek uchyla się od niego — popelnia zbrodnię wobec ojczyzny.

Wołamy o rzeczy proste, ludzkie: okażcie więcej serca naszym żołnierzom! Mniej biurokracji — więcej zrozumienia, i dobrej woli. *M. Pol.*

Profesorowie lwowscy w Krakowie

Do Krakowa przybył 50-wagony pociąg repatriacyjny, którym przyjechał personel naukowy i administracyjny Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki i Akademii Weterynarii z rektorami na czele.

Tym samym transportem przywieziono bogate zbiory geologiczne.

państw przeciw 14-tu przy 6-ciu wstrzymujących się. Dzięki więc głosowi Polski Ameryka uzyskała 2/3 i stała się siedzibą przysiężonej organizacji Narodów Zjednoczonych. Już po tym głosowaniu, na wniosek Kanady popartej przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii uznano głosowanie za jednomyślne.

— Jakie wyniki osiągnęła Komisja Przygotowawcza Rady Bezpieczeństwa której przewodniczył ob. Minister?

— W pracach naszych nie zapominaliśmy, że karta Narodów Zjednoczonych nadaje Radzie Bezpieczeństwa podstawową odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i że pokój świata będzie uzależniony w szerokiej mierze od możliwości całkowitego i skutecznego wywiązania się przez Radę Bezpieczeństwa z zadań jej powierzonych przez kartę Narodów Zjednoczonych. Członkowie Komitetu byli świadomi wielkiej odpowiedzialności, którą na nich włożono, a wspaniały nastrój, jaki panował podczas dyskusji jest dobrą wróżbą, jeśli chodzi o utrzymanie pokoju na przyszłość. Pra-

ce komisji przygotowawczej, którą kierowałem, miały na celu pomóc Radzie Bezpieczeństwa w pierwszej fazie jej działalności. Artykuł 1 i 3-ci regulaminu wewnętrznego stworzy pierwszy etap praktycznego zastosowania warunków, że Rada musi być zorganizowana w ten sposób, by mogła działać stale przez regularne posiedzenia, odbywające się w określonych odstępach czasu, zebrania odbywające się co kwartał z udziałem przedstawicieli specjalnie zaproszonych i zebrania nadzwyczajne w nagłych wypadkach. Na Radę Bezpieczeństwa nałożone zostały pewne zobowiązania ustalone przez Kartę, których spełnienie jest zasadniczym warunkiem z punktu widzenia należytego funkcjonowania innych organów Narodów Zjednoczonych. Na szczególne podkreślenie zasługuje projekt instrukcji w sprawie utworzenia Komitetu Sztabów Głównych, który ma doradzać i pomagać Radzie Bezpieczeństwa we wszystkim, co odnosi się do zagadnień militarnych, utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Ważna jest również sprawa wyboru człon-

ków Trybunału Międzynarodowego, jednego z organów Narodów Zjednoczonych, który powoływany będzie drogą wyborów na Zgromadzeniu Walnym.

Niemniej ważną jest również uchwała Komitetu Rady Bezpieczeństwa, która zezwala na powoływanie członków sekretariatu, lub wszelkich innych odpowiednio wykwalifikowanych osób do udzielania pomocy Radzie Bezpieczeństwa.

Prasa angielska na czołowych miejscach zamieszcza wiadomości z prac komisji. Podkreślone jest przemówienie Ministra Modzelewskiego jako przewodniczącego Komisji Bezpieczeństwa, który stwierdził, że wszyscy delegaci pracowali w interesie pokoju z najlepszymi zamiarami i dobrą wolą i, że jest przekonany, iż gdyby same tylko dobre intencje i dobra wola miały znaczenie na przyszłość — pokój świata byłby w dobrych rękach.

W dalszym ciągu dzienniki angielskie podkreślają przemówienie przedstawiciela Czechosłowacji, który stwierdził, że dokonanie wyboru na

przewodniczącego Ministra Modzelewskiego dało okazję do zmanifestowania jednomyślnej sympatii dla Polski, wielkiego kraju. — „Pragnąłbym Panu podziękować w imieniu całego Komitetu za wysoki takt i bezstronność z jaką prowadził Pan nasze obrady” — oświadczył przedstawiciel Czechosłowacji.

Przedstawiciel Kanady, dołączając się do wniosku delegata Czechosłowacji, wyraził również podziękowanie Ministrowi Modzelewskiemu za bezstronne i zdecydowane prowadzenie obrad, które było odczuwane przez prawdziwą przyjemnością przez członków Komitetu.

Do oświadczeń przedstawicieli Czechosłowacji i Kanady dołączył się również delegat Francji, który stwierdził, że udział Ministra Modzelewskiego w pracach Komisji Bezpieczeństwa stanowi nie tylko sukces Polski, lecz i samego Ministra.

W duchu więc przyjazni i współpracy delegacja polska w Londynie wniosła swój poważny wkład do wspólnego dzieła budowy pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

Chorzy przywykli do cierpien?

wedrowka transportu repatriantów

Na szpaltach prasy codziennej niejednokrotnie poruszano — i słusznie — sprawę technicznego usprawnienia transportów, oraz potrzebę opracowania planu przesiedlenczego repatriantów ze wschodu.

Istotnie sprawa ta była, jest i jeszcze przez czas dłuższy będzie aktualną — niech o tem świadczą przykłady wzięte z własnego przeżycia.

W Wilnie, po bardzo długich przygotowaniach, został zorganizowany transport „Nr. 73 szpitalny Dr. X.”.

W transporcie tym zasadniczo mogły jechać jedynie osoby, które wykazały się zaświadczeniami lekarskimi, że są istotnie chore oraz członkowie ich rodzin — należało więc przypuszczać, że transport nie tylko odejdzie, ale odbędzie podróż w warunkach przysługujących chorym — tymczasem, jak się okazało, rzecz miała się całkiem inaczej.

Załadunek transportu został wyznaczony w Wilnie na dzień 27. XI, faktycznie jednak miał miejsce dnia następnego i ludzie musieli przebywać, pilnując swych rzeczy, całą noc na kolejowej rampie pod gołym niebem. Całe szczęście, że większość chorych nie została przedwcześnie na dworzec dostarczona.

Nie będę zajmował się opisem drogi transportu z Wilna do Olsztyna, temat jest zbyt znany wszystkim re-

patriantom ze wschodu, to jednak, co transport „Szpitalny“ przeżył na swej trasie i w samym Olsztynie godne jest uwagi.

Na miejsce, pociąg przybył 3. XII. wieczorem; Kierownik transportu oznajmił, że transport będzie stał w Olsztynie do godz. 19-ej dnia następnego, co zostało potwierdzone i przez dyżurnego pracownika P.U.R., od którego otrzymano dodatkową informację, że wyładowanie transportu nastąpi na rampie stacyjnej w dniu następnym.

Opierając się na powyższych danych, pochodzących z ramienia czynników oficjalnych, repatrianci, których celem podróży był Olsztyn, udali się na miasto dla wyszukania znajomych, wystarania się o środki transportowe i t. p.

Jakież jednak było zdziwienie powracających z miasta, gdy się dowiedzieli, że transportu na dworcu nie ma, gdyż o godz. 10.30 wyruszył w dalszą drogę.

Jak się później okazało pozostali w wagonach repatrianci zostali na pół godziny uprzedzeni, że transport ma niebawem odejść.

Zaczęto więc wyrzucać na śnieg, między tory, bagaże — parę zaś osób nie zdążyło wyładować części rzeczy, które pojechały dalej bez właścicieli.

Trudno sobie wyobrazić na jakie przykrości i kłopoty narażeni byli ludzie wożąc rzeczy, podczas trwającej dnia tego śnieżycy, na ręcznych wózkach lub saneczkach, po przez kilka torów — do rampy i na jaki przy tem narażeni byli koszt, gdyż zwózka trwała do północy.

W tym czasie odcięci od transportu podróżni, względnie ci, których rzeczy pojechały dalej, rozpoczęli go-

nitwę za pociągiem, łapiąc go w Toruniu, skąd transport udał się w dalszą drogę dopiero 8. XII. rano, do Łodzi zaś przybył dnia następnego.

Ciekawą jest rzeczą, że jeden z wagonów transportu wileńskiego po paru dniach powrócił z Łodzi do Olsztyna, gdyż kilku rodzinom nie pozwolono się tam osiedlić.

Podane wyżej smutne lecz prawdziwe fakty mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy. Al

Występ Jana Kurnakowicza Sylwester w teatrze im. St. Jaracza

Dnia 31 bm. na zakończenie roku zespół teatralny wystawia znakomitą krótkowidło Wroczyńskiego: „Gwiazdor i Kinomanki“.

W napisanym z werwa i dowcipem „Gwiazdorze“ wystąpi po raz pierwszy w Olsztynie Jan Kurnakowicz, artysta scen stołecznych.

Odpowiedzi Redakcji

J. Kow. Olsztyn. Nadesłane artykuły nie nadają się do druku. Beztreściwe i słabe pod względem formy.

„Janeczka“, Olsztyn. Nie dla nas. Należałoby prace Pani przestać raczej do „Szpilek“.

A. K., Licbark. Dziękujemy za życzenia. Nadesłane materiały wykorzystamy, Prosimy o dalszy kontakt z nami.

Maria L., Szczytno. Istotnie mamy trudności z korespondentami w miastach powiatowych. Jak dotąd pracują b. słabo. Mamy nadzieję, że się stopniowo „rozkrecą“.

Jan S., Rastembork. Nadesłaną notatkę wykorzystamy po sprawdzeniu pewnych danych. Prosimy o dalsze prace. Dziękujemy za życzenia.

Pełnomocnik Rządu R. P.
na Okręg Mazurski
L. dz. 5413/45

Olsztyn, dn. 24. XII. 1945 r.

Zarządzenie

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Apropozycji i Handlu z dnia 31. X. 1945 r. L. dz. IV-5245 zarządzam:

§ 1. Ustala się następującą dopuszczalną wysokość procentową przemiału maki:

- dla żyta 80 proc.
- dla pszenicy 70 proc.

Przemiał niższoprocentowy jest zakazany.

par. 2. Używanie do wypieku maki o niższoprocentowej wysokości przemiałowej, niż ustalono w par. 1 zarządzenia, oraz sprzedaż wyrobów z takiej maki jest zakazane.

par. 3. Normy wymienione w par. 1 zarządzenia mają zastosowanie również do maki przeznaczony na wyroby cukiernicze.

Przemiał, wypiek i sprzedaż pieczywa o normach wyższych niż w par. 1 zarządzenia są dozwolone.

par. 4. Powołane władze Administracji Publicznej są uprawnione do przeprowadzania kontroli piekarń i sklepów spożywczych.

W wypadku stwierdzenia wypieku lub sprzedaży pieczywa z maki przemiałowej poniżej norm ustalonych w par. 1 zarządzenia albo przez osoby nieuprawnione dokonane będzie zajęcie pieczywa w piekarni lub sklepie i ewentualne zamknięcie piekarni.

par. 5. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1. I. 1946 r.

Pełnomocnik Rządu R. P.
na Okręg Mazurski
/ J. Burski /

Sport

Olimpiada robotnicza w Londynie?

Londyn, 28.12. (PAP). Brytyjska Federacja Sportu pragnie podjąć się organizacji najbliższej olimpiady robotniczej w 1948 r.

Jako miasto, w którym odbyłyby się igrzyska robotnicze, wymienia się Londyn.

Prezydent Truman jest członkiem jednego z klubów tenisowych i trenuje pod kierunkiem słynnego tenisisty czeskiego Koželucha. Ulubionym partnerem Prezydenta Trumana jest tegoryczny mistrz Ameryki Frank Parker, pod którym to pseudonimem występuje polak Franciszek Pajkowski.

Jeden z najlepszych bokserów polskich Henryk Chmielewski, który był wielokrotnym mistrzem Polski, a następnie przeszedł na zawodostwo i bawi obecnie w Ameryce, zamierza poświęcić się karierze filmowej.

Zarząd Śląskiego OZPN postanowił ufundować puchar przechodni, jako nagrodę dla drużyny grającej najbardziej „dżentelmeńsko“. Nagrodę tę otrzyma zespół, którego zachowanie się na boisku będzie wzorem dla innych drużyn śląskich. Niewątpliwie fundacja śląskiego OZPN godna jest do naśladowania i w naszym okręgu.

Migawki

Klub Towarzystki — Olsztyn, Pionierów 1.

Tak już się utarło, że ludzie bardziej interesują się osobami na stanowiskach, niż szarym obywatelem. Na to nie ma rady. Wiedzą o tym również i „grube ryby“, które przy tak zwanym „udzielaniu się“ publicznym, chcąc nie chcąc, muszą o tym pamiętać.

„Jak cię widzą, tak cię piszą“. I jakkolwiek przeciwstawia się temu równie mądre inne przysłowie: „Strój nie zdoła człowieka“ — to pierwsze jest bardziej popularne, mniej wprawdzie głębokie, ale zato, niestety, bardziej realne.

Zakrawa to trochę na paradoks, ale — jak wyżej — niema na to rady.

Wobec tego nasi czcigodni, którzy ciągle radzą nad trudnościami życia, (okręgu Mazurskiego) i tylko w rzadkich, wolnych chwilach pokazują się szerszemu ogółowi — winni łaskawie przejąć się popularniejszymi przynajmniej przysłowiami, gdyż te ostatnie są mądrością narodów.

Gdy np. taki obywatel w wyjątkowo wolne popołudnie odwiedzi Klub Towarzystki - Pionierów 1 (nazwa ulicy tak modna, jak słowo „szaber“), by odpocząć chwilę po trudach dnia i godziwie się rozerwać — wszyscy obecni od razu wiedzą, że na sali jest ów „ik lub tamten ...or i wodza ciekawie wzrokiem za owym „ikiem, lub tamtym ...orem. A tu taki „ik, tłusty, jak faska smalcu — o mało nie trzaśnie — nie z tego, że jest tegi (choć może i to), ale dlatego, że wystroił się w niezwykle obcisłą kamizelkę batystową i odstawia nam tu „Francuzak. Brakuje mu tylko obcisłych dolnych koronek przy rękawach i płytkich pantofelków... i gotowy Alfred de Vigny, szarpany za perukę.

Taki lowelas podchodzi elastycznie do małżonki swego kolegi „ika i dalej „parlować“. Ale o czym? Będzie-my dyskretni.

...Leci piękna znajoma — czysty wamp, czyli postrach młodych pporuczników, wybucha wreszcie:

— Aleś „ik, pan sobie nos usmalił!

— No, to chodźmy, Dwidziuniu, na jednego — odpowiada swawolny „ik i w szerokich lansadach skłania siebie i ...ową do powstania.

A szary tłum bywalców klubu patrzy, podziwia, komentuje i... zapamięta.

Stasio Bies.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAZNIAM zgubione dokumenty osobiste i służbowe, wydane na nazwisko Gutkowski Józef, s. Karola r. 1893.

F-ma **PIONIER**
1 MAJA 6 (naprzeciw Ratusza)
Zabawki, papier, galanteria

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. św. Barbary 1. Telefon Nr. 190. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 10 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Spolem“ w Olsztynie.

CENY OGŁOSZEN: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz (najmniej 50 zł.), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł. za wyraz (najmniej 30 zł.). Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA. 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. (Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo narazie nie wychodzi.